

Dzień, w którym Irlandia jest najbardziej zielona



Gdy Irlandczycy świętują Dzień św. Patryka, bawi się z nimi świat. 17 marca w charakterystyczną dla Irlandii zieleń „ubierają się” m.in.: wodospad Niagara, opera w Sydney, hotel Burdż al-Arab w Dubaju, London Eye. Międzynarodowym zwyczajem stało się też, by tego dnia wybrać się do pubu na toast ze szklaneczką irlandzkiego trunku. A gdyby tak wybrać się wprost do Dublina...

Zieleń, znak rozpoznawczy Irlandii, widać już z okien samolotu. Nie brakuje jej także w stolicy państwa na wyspie otoczonej wodami Oceanu Atlantyckiego, Morza Celtyckiego, Morza Irlandzkiego i Morza Szcockiego. Takie otoczenie nie pozostaje bez wpływu na klimat. Z jednej strony umiarkowany i przyjazny, z bogatą roślinnością, ale z drugiej wywołuje też coś, co trzeba albo polubić, albo zaakceptować. „Deszcz jest częścią Irlandii” - twierdzi twórca bloga around-ireland. Jednak na wschodnim wybrzeżu, gdzie leży Dublin, pogoda dokucza Irlandczykom o wiele mniej niż na zachodzie, gdzie częściej dominują wiatry, mżawki i ulewy.

Wolny dzień, parady, festyny

Dublin oparł się trendom zabudowy centrum przeszklonymi wieżowcami. Na co dzień nie wyczuwa się tutaj pędu i zgiełku właściwego dla wielkich miast. Zabytki, parki nad rzeką Liffey, pomniki, puby - to cechy charakterystyczne stolicy Irlandii.

17 marca w Dublinie, jak zresztą w innych irlandzkich miejscowościach, na ulicach robi się jednak głośno, tłoczno i jeszcze bardziej zielono. Irlandczycy świętują Dzień św. Patryka, biskupa, misjonarza, patrona kraju, który żył i ewangelizował w V w. Jest prawdopodobne, że zmarł 17 marca 461 r. Nawet jeśli było inaczej, to i tak ten dzień stał się w Irlandii świętem narodowym. Zamknięte szkoły i zakłady pracy sprawiają, że ludzie tym chętniej wybierają się na korowody, inscenizacje historyczne, występy muzyczne i taneczne.

Zielone stroje świętujących zdobi trójlistna koniczyna (shamrock), którą - wg legendy - św. Patryk wykorzystywał, by zobrazować opowieści o Trójcy Świętej. A legenda nabrała takiej mocy, że koniczyna stała się symbolem państwa.

Po ulicznych paradach Irlandczycy nie przestają świętować. Ciąg dalszy zabawy odbywa się w pubach. Szklaneczka whiskey należy do tradycji Dnia św. Patryka. Podobnie dzieje się 17 marca w wielu krajach (m.in. z uwagi na silną i liczną irlandzką emigrację). Jednak za granicami częściej niż whiskey wznosi się piwne toasty, a klienci sięgają wtedy po bardzo specyficzne piwo, które najbardziej kojarzy się z Irlandią.

Najpopularniejszy towar eksportowy

Na świecie wypija się 10 milionów kufli Guinnessa dziennie - podaje Wikipedia. Czarne piwo to najbardziej rozpoznawalny towar eksportowy Irlandii. M.in. dlatego wizytę w Dublinie można zacząć np. od ulokowanego w centrum miasta Browaru Guinnessa, najczęściej odwiedzanej przez turystów atrakcji irlandzkiej stolicy.

Piwo Guinness, od nazwiska założyciela browaru Arthura Guinnessa, powstaje w Dublinie od 1759 r., a dzisiejszy browar dzieli się na dwie części: produkcyjną oraz muzeum, którego wnętrze imituje ogromny piwny kufel. Na kilku piętrach poznaje się tajniki i etapy przygotowania trunku, wytwarzanego z jęczmienia, wody, chmielu i drożdży, a ciemny kolor bierze się z dodatku - palonego słoju jęczmiennego. W cenę biletu dla zwiedzających - 18 euro - wliczono także degustację, która odbywa się w najwyższej kondygnacji budynku ze wspaniałym widokiem na Dublin. Muzeum (guinness-storehouse.com) wraz ze sklepem z pamiątkami działa siedem dni w tygodniu w godz. 9:30-17, a rocznie przyciąga ponad 4 mln turystów.

Dublin i Irlandia słyną też z produkcji i eksportu whiskey, a działająca jako muzeum Destylarnia Jamesona (Old Jameson Distillery) odsłania sekrety produkcji i także proponuje pełnoletnim gościom próbki do degustacji.

Mury, które pamiętają walczących o niepodległość

Po wizycie w Browarze Guinnessa warto jeszcze pozostać na muzealnym szlaku, by zwiedzić Kilmainham Gaol, niegdyś ogromne więzienie, w którym zamykano nie tylko przestępców kryminalnych, ale wykonywano tu także wyroki śmierci na ludziach walczących o niepodległość Irlandii i uniezależnienie się od Korony Brytyjskiej.

W celach i na korytarzach szarego, kamiennego gmachu panuje chłód, dlatego przed wejściem do Kilmainham - normalny bilet kosztuje 9 euro - lepiej się ciepłej ubrać i przeznaczyć na poznanie całości ok. 2 godz. Trasa dla zwiedzających obejmuje m.in. utrzymane w oryginalnym stanie cele, dziedzińiec, kaplicę więzienną, półgodzinny pokaz audiowizualny oraz przejmujące opowieści przewodnika o ludziach przetrzymywanych w Kilmainham.

We wnętrzach więzienia powstawały zdjęcia do filmów - m.in.: „W imię ojca” i „Święci z Bostonu”. W marcu muzeum jest czynne codziennie - od poniedziałku do piątku w godz. 9:30 - 17:30, a w niedziele w godz. 10 - 18.

Oddech w oazie zieleni

Położony w sercu Dublina park St Stephen's Green w Dzień św. Patryka bywa równie zatłoczony, jak główne ulice w trakcie korowodu. Na co dzień zaś jest dla mieszkańców idealnym miejscem lunchowych spotkań czy wypoczynku na zielonej trawce.

Na dziewięciu hektarach: mnóstwo zieleni, kwiaty, jezioro, rzeka, wodospad na skałkach, fontanny, kamienne mosty, altany chroniące od deszczu, pomniki, alejki, ławki, place zabaw - a wszystko

starannie zadbane, pielęgnowane, a wcześniej - blisko 150 lat temu - zaplanowane przez architekta Williama Shepparda.

Nieporównywalnie większy (700 hektarów), otoczony murem Phoenix Park leży nieco dalej od centrum, ale warto się tu przespacerować nie tylko ze względu na ogromną oazę przyrody w wielkim mieście, ale także po to, by zobaczyć rezydencję prezydenta Irlandii i ogród zoologiczny.

W świecie zabytków, twórców, muzyki i kawy po irlandzku

Zamek królewski, galeria narodowa, najstarsza wyższa uczelnia w Irlandii, 120-metrowy monument zwany iglicą, katedry św. Patryka i Kościoła Chrystusowego, liczne symbole Powstania Wielkanocnego z 1916 r. - to kolejne osobliwości Dublina, pełnego artystycznych pracowni, teatrów i prezentacji dzieł sztuki. W stolicy Irlandii atmosfera sprzyja twórcom. Tu żyli i tworzyli m.in.: Oskar Wilde, James Joyce, Samuel Beckett. Stąd wywodzą się też znani muzycy i zespoły - m.in. Bob Geldof, Sinéad O'Connor, U2 czy Thin Lizzy.

Muzyka na żywo rozbrzmiewa na co dzień w pubach. Irlandczyków nie trzeba namawiać dwa razy, by zaczęli grać i śpiewać, a pubów w Dublinie jest mnóstwo. Przy kilkudniowym pobycie trudno odwiedzić choćby połowę z nich, nawet w jednej tylko dzielnicy Temple Bar, znanej z wielu instytucji kulturalnych i nocnego życia, gdzie działają bardzo popularne kluby m.in.: Bar Palace i The Temple Bar.

Oprócz eksportowych irlandzkich trunków i kawy po irlandzku można też skosztować specjałów tutejszej kuchni, która opiera się na tradycyjnych i sycących potrawach, znanych z Anglii śniadań z bekonem, fasolką, kiełbaskami, jajkami sadzonymi i pieczywem oraz przekąsek typu fish and chips. W niemal każdej restauracji serwuje się dania z baraniny, gulasze i wypieki na bazie ciemnego ciasta.

Dużo Polaków, pól golfowych i otwartości

Z największych polskich miast do Dublina kursują bezpośrednie połączenia lotnicze. Jeśli uda się zarezerwować bilety na tanie linie, za przeloty w obie strony płaci się ok. 450 zł, w innym przypadku - markowymi liniami podróż kosztuje ok. 1,4 tys. zł.

Przyzwyczajeni do tłumów turystów mieszkańcy Dublina i okolic przygotowali dla gości przepastną bazę noclegową: hotele, hostele, pensjonaty, apartamenty, kwatery, w których nawet w okolicach 17 marca nie powinno brakować miejsc. Ceny? W przeliczeniu na polską walutę w kwaterach od ok. 60 zł, ale przeważają droższe. Za ok. 100 zł znajdziemy miejsce noclegowe w przytulnych warunkach i przyzwoitym standardzie.

W sklepach, lokalach, muzeach itp. ceny są wyższe niż w Polsce, podobnie zresztą jak zarobki, o czym najlepiej wiedzą Polacy, którzy pracowali i pracują na Zielonej Wyspie. Przed podróżą do Irlandii warto wyposażyć się w euro. Kurs europejskiej waluty obniżył się w ostatnich miesiącach względem złotego. - Przed rokiem za euro trzeba było zapłacić nawet 4.45 zł, teraz ok. 4.30 zł - mówi Bartosz Grejner, analityk firmy Cinkciarz.pl. Za pośrednictwem Cinkciarz.pl można wymieniać złotówki na euro 24 godziny na dobę, bezpiecznie i wg kursów korzystniejszych niż oferują banki.